Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 137 Kraków, sobota 16 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000

Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dolar = 88.000 marek

Szybko jedziemy!

Kraków, 15 czerwca.

Wczoraj przed południem, przed otwarciem giełdy, płacono w Krakowie za dolara 88 tysięcy marek. Znawcy, a kto dziś nie uchodzi za znawcę. twierdzą, że olbrzymi ten kurs nie jest jeszcze najwyższym, że przeciwnie — dolar będzie dalej skakał i dojdzie conajmniej do 100 tysięcy. „Znawcy" ci rozumują tak: gdy w Polsce wypuszczono banknoty po 5000 marek, dolar doszedł do tej kwoty; potem przyszły banknoty na 10 i 50 tysięcy marek, a dolar „dostosował" się do nich. Ponieważ w Niemczech już są banknoty na 100 tysięcy, to wobec „pokrewieństwa" między obu markami i u nas taki banknot się pojawi, a dolar tymczasem spaceruje sobie, aż dojdzie do wysokości — jednego banknota z cyfrą o 5 zerach.

Za dolarem i inne „szlachetne" waluty biją naszą markę. Czeska korona jest wobec naszej marki „szlachetną" walutą, reprezentując półtrzecia tysiąca marek polskich, a ostatnio nawet austrjacka korona wzięła nas, prześcignąwszy markę o 14 procent. Jeszcze we wrześniu z. r. nasza marka była w Wiedniu szlachetną walutą, gdyż za markę płacono 10 koron; dziś karta się odwróciła i my stoimy na najniższem miejscu. A jest to tem dziwniejsze, że w Zurychu nasza marka notowana jest jeszcze o 1 i 3 czwarte punktów wyżej od korony austrjackiej.

Zabawnem jest usiłowanie prasy chjeńskiej zwalenia winy za ten stan rzeczy na „rządy lewicowe". Jeżeli o takim rządzie wogóle można mówić, to w każdym razie za ostatniego z nich — rząd Sikorskiego — dolar zatrzymał się około 50 tysięcy i dopiero w ciągu ostatnich 14 dni zrobił taki szalony skok. A za tym skokiem dolara skoczył i nasz fantazyjny pieniądz — złoty polski. Od soboty do niedzieli, formalnie przez noc, kurs złotego zamieniony został ukazem ministra skarbu z 10.500 na 12 tysięcy marek — ileż więc zarobili ci, którzy pierwsi zakupili bony złote po 8.300 marek?

Jeżeli nasz minister skarbu daje taki przykład, idąc ślepo w ślad pęcznienia franka szwajcarskiego, dlaczego nie mieliby za nim pójść rozmaici cukrownicy, kupcy, producenci, restauratorzy i kawiarze? Z chwilą, gdy dolar zaczyna iść w górę, wszystkie te zacne dusze zaczynają praktykować „cenę odkupu", t. j. biorą za towar czy produkt nie cenę nabycia z doliczeniem odpowiedniego zysku, lecz cenę, za którą mogą taką samą ilość towaru odkupić. Bo — powiadają z miną niewiniątka — półki w sklepach muszą być pełne, a napełnić je najłatwiej z kieszeni kupujących. Ci mogą stracić, ale kupiec — nigdy! Chociażby przez kilka lat z rzędu miał błogosławione czasy.

Czekajmy jeszcze 14 dni, jak ujawni się ta cena dolara w procentach, obliczonych przez komisję statystyczną pod warunkiem, że wobec nagonki większości rządowej komisje te wogóle jeszcze będą istniały. Jeżeli będą, to wyrachują najskrupulatniej 14 procent w Warszawie, a 6 procent w Krakowie, bo faktycznie chleb jeszcze nie podrożał. A inne artykuły? Czy robotnikowi poza chlebem jeszcze czegoś potrzeba

* * *

EXPOSE MINISTRA GRABSKIEGO

Warszawa (AW). W piątek minister skarbu, Władysław Grabski, wygłosi na plenarnem posiedzeniu Sejmu expose o sytuacji finansowej państwa.

Pochód drożyzny w związku ze skokami dolara

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Dziś na oficjalnej giełdzie notowano dolary po 86 tysięcy. Od wczoraj dolar podskoczył o 6000. Na czarnej giełdzie płacono za dolara 88 do 90 tysięcy marek.

Na rynku warszawskim znikły cytryny. Jeszcze dwa tygodnie temu kosztowały 400 do 500 marek, dziś ofiarują 1300, ale i za tę cenę nie można dostać.

Cukrownicy warszawscy żądają podwyżki cen. Za kawę, kosztującą obecnie 1000 marek, żądają 2000 marek.

Także jaja ogromnie podrożały. Jaja podrożały w ciągu tygodnia z 24 na 36 tysięcy za kopę. Także produkty nabiałowe szybko drożeją. Taksamo idą w górę towary tekstylne.

CHCĄ ZNIEŚĆ KOMISJĘ STATYSTYCZNĄ

Chjena prowadzi akcję w kierunku zniesienia komisji statystycznej, gdyż boi się, że w tym miesiącu obliczenie wykaże silny wzrost drożyzny.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dwie sprawy wzbudziły większe zainteresowanie, mianowicie sprawa aresztowania posła Baranowa oraz **zajście posła Strońskiego z porucz. Radomskim.** Co do sprawy Baranowa, to po oświadczeniu ministra sprawiedliwości przyjęto jednogłośnie nagłość wniosku ks. Stankiewicza.

Co do sprawy Strońskiego odbyła się interesująca dyskusja. Za wnioskiem przemawiał pos. **Dubanowicz**, domagając się surowego ukarania por. Radomskiego. W motywach swych Dubanowicz podniósł, że „sprawa ta jest Wam, panowie, znana". (Głos na lewicy: Tembardziej znana p. Strońskiemu).

P. **Dubanowicz** ciągnie dalej, że napad na posła jest równoznaczny z napadem na Sejm i domaga się, aby rząd temu przeciwdziałał.

Całe przemówienie Dubanowicza było przyjmowane przez lewicę z ostrą krytyką tak, że skończył wśród ciągłych przerywań.

PIERWSZY WYSTĘP GEN. SZEPTYCKIEGO

Min. spraw wojskowych generał Szeptycki stwierdza, że porucznik Radomski został wypuszczony na wolność, aby mógł udzielić satysfakcji honorowej. W sprawie tej toczy się śledztwo, a przed jego ukończeniem minister **niema Sejmowi nic do powiedzenia.**

POS. TOW. PIOTROWSKI

wykazuje, że tylko prawica wytworzyła tę atmosferę, która się obecnie zemściła na Strońskim. **Cały szereg napadów był zorganizowany przez prawicę,** między innymi znany napad na p. Witosa w Poznaniu. Ale co to za porównanie z wypadkami zorganizowanymi przez prawicę w dniu 11 grudnia z. r.! Nie dalej jak wczoraj w Grodzisku **na towarzysza naszego posła Dobrowolskiego zorganizowano napad** (głos na lewicy: i poraniono go), lecz Dobrowolski dał sobie radę i dwie kanalje zranił. Jesteśmy zasadniczo przeciwni tego rodzaju czynom, ale chcąc **napiętnować waszą perfidję i obłudę,** głosujemy za wnioskiem.

Przeciw wnioskowi nikt nie przemawiał. Na tem posiedzenie zamknięto; następne **jutro.**

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa 14 czerwca.

Komisja **budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Referat kolejowy objął poseł Tabaczyński, referat ministerstwa rolnictwa pos. Jaroszyński, generalnym referentem budżetu został poseł Zdziechowski. Komisja przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o stypendjach akademickich, następnie przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia w polskim banku krajowym 12 miljardów mkp.

Komisja przemysłowo-handlowa prowadziła dyskusję w sprawie polityki wywozowej drzewnej. Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia z tem, aby rząd sprecyzował swe stanowisko w tej sprawie.

Komisja **rolna i administracyjna** na wspólnem posiedzeniu uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra reform rolnych. Następnie przeprowadziła dyskusję nad projektem ustawy o organizacji ministerstwa reform rolnych i urzędu ziemskiego. Uchwalono art. 5 i 6, dotyczące składu głównej komisji ziemskiej.

Komisja **prawnicza** na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem posła tow. **Marka,** przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o **amnestji.** Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, by **wstrzymał wykonanie wyroków i orzeczeń** administracyjnych do czasu ogłoszenia amnestji. Uchwalono wniosek pos. Łypacewicza, aby amnestji poddać wszystkie przekroczenia lasowe i uwolnić od kar i nawiązek na rzecz poszkodowanych wskutek tak zw. defraudacji leśnej. Wykluczono z amnestji polityczną karygodną działalność na rzecz obcego państwa, a na szkodę Polski.

Komisja **opieki społecznej** uchwaliła zaopinjować przychylnie wniosek wydziału lekarskiego w sprawie przyznania kredytu polsko-amerykańskiemu komitetowi dzieci i sprawę odesłała do komisji zdrowia. Kwestję podwyższenia zaopatrzenia inwalidom z czasów wojny odroczono po zakomunikowaniu przez przedstawiciela rządu, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt, który będzie do 10 dni gotowy.

Zamordowanie brata gen. Bałachowicza

Warszawa (AW). W pobliżu Białowieży zamordowany został brat generała Bułaka-Bałachowicza właściciel majątku ziemskiego. Bałachowicz nie odgrywał żadnej roli politycznj i morderstwo na tem tle politycznem jest wykluczone.

Krytyka rządu chjeno-piasta

Mowa posła Czapińskiego wygłoszona w Sejmie 12 czerwca

Wysoka Izbo! Stronnictwo nasze, nie mając zaufania do obecnego rządu, będzie głosowało przeciwko prowizorjum budżetowemu. Zasadnicze punkty widzenia, które nami kierują w tej sprawie, wyłuszczył w debacie nad expose nasz towarzysz partyjny i prezes klubu Moraczewski. Obecnie pozostaje mi tylko wskazać raz jeszcze, dlaczego mianowicie wobec dzisiejszego Rządu nie mamy zaufania.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Zacznę od polityki zagranicznej. W polityce zagranicznej, proszę Panów, trzy muszą być zasadnicze kryterja: godność Rzeczypospolitej polskiej, kwestja pokoju, bez którego niemożliwy jest normalny rozwój Rzeczypospolitej i trzecie — realny interes Rzeczypospolitej w poszczególnych sprawach.

P. MARJAN SEYDA

Jeżeli weźmiemy punkt pierwszy, sprawę godności Rzeczypospolitej, to zdaniem naszego stronnictwa, p. minister Marjan Seyda nie może z odpowiednią godnością reprezentować polityki zagranicznej Polski. (Głos: Słusznie. Wrzawa). (Głos: Tylko Patek). P. minister, który ma w swojej przeszłości politycznej takie fakty, jak wysługiwanie się w służbie wywiadowczej obcym, niepolskim czynnikom (Głos: Skandal!), który składał dokumenty natury wywiadowczej obcym mocarstwom co do tego, gdzie, jak i kto zachowywał się na przyjęciu u kochanki hrabiego Colloredo, lub w jakiejś kawiarni, taki człowiek nie jest godzien, aby reprezentować politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej. (Brawa i oklaski na ławach soc.).

SPRAWA POKOJU NA WSCHODZIE

Jeżeli chodzi o realny interes Rzeczypospolitej, to pierwszą przesłanką normalnego i pomyślnego rozwoju, musi być pokój, pokój, który rząd powinien w granicach swojej kompetencji i władzy Polsce zapewnić. Z tego powodu należy bacznie przyjrzeć się czynnikom zagranicznym, ażeby widzieć, gdzie, kto i jak zagraża realnym interesom Rzeczypospolitej.

My jasno widzimy, że na granicy wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej nie jest wcale tak spokojnie, nie wszystko jest tak pomyślnie, jak nas w komisji senackiej zapewniał p. minister Seyda, ani jak w dzisiejszej „Rzeczypospolitej", organie rządowym, zapewnia p. poseł Stroński, że najmniejsze niebezpieczeństwo nie zagraża Rzeczypospolitej ze Wschodu.

Czynniki rządzące Rosji sowieckiej pod tym względem są innego zdania. Nie chciałbym tutaj oczywiście mnożyć faktów, pozwolę sobie atoli wskazać chociażby to, że jeden z najwybitniejszych działaczy politycznych sowieckich, Krasin, zwołał niedawno — jak donosi prasa — posiedzenie prawej części partji komunistycznej i oświadczył, że dalej obecnym trybem gospodarka sowiecka rozwijać się nie będzie mogła, należy przejść do gospodarki kapitalistycznej prywatnej, bo inaczej, jeżeli tak nie będzie, nic nie pozostaje Rosji innego, jak tylko wkroczyć na drogę ataków na froncie zachodnim, to znaczy, oczywiście na naszym froncie wschodnim. (Głosy na lewicy: Słuchajcie!).

I dlatego, proszę panów, lekkomyślnie zapatrywać się na front nasz wschodni, uważać, że tam jest wszystko przesądzone w kierunku pokojowym, byłoby najwyższą lekkomyślnością. A tymczasem proszę panów, zdaje się, że wśród kryterjów polityki p. Seydy właśnie ten punkt, ślepa wiara w absolutny pokój na wschodzie odgrywa jakąś wielką rolę i, jak zobaczymy zaraz, niewątpliwie dlatego, ażeby rozwiązać mu ręce dla polityki szkodliwej dla Polski na innych frontach.

POLITYKA CZESKA

P. Seyda dużo i z miłością mówi i nawet pisze w swoich depeszach o Czechach, podczas, gdy Czesi stanowią i kto wie, czy nie będą stanowili przez czas dłuższy bardzo ważne momenty w polityce moskalofilskiej Europy środkowej. Pomijam takie sprawy, jak sprawę Jaworzyny, pomijam taką sprawę, jak nieustalenie jeszcze granic, pomijam stosunek do mniejszości polskiej w Czechach, ale całokształt polityki czeskiej zagranicznej, całokształt polityki moskalofilskiej — nastręcza ogromne wątpliwości.

O cóż właściwie p. Seydzie chodzi, w jakim kierunku chce poprowadzić nawę państwową w polityce zagranicznej, jeżeli z takim uporem dowodzi pokojowości polityki rosyjskiej i kieruje Polskę w objęcia czeskie?

Odpowiedź znajdziemy łatwo, jeżeli przyjrzymy się ideologji politycznej stronnictwa p. Seydy w dziedzinie polityki zagranicznej.

POLITYKA ENDECKA NA ZACHODZIE I NAD BAŁTYKIEM

Już poseł Stanisław Grabski w swojej książce „O chwili obecnej" wskazuje jako na cel Polski w polityce zagranicznej, aneksję Prus Wschodnich. W ostatnim zeszycie oficjalnego organu stronnictwa, w „Przeglądzie Wszechpolskim", w artykule posła Petryckiego, ta sprawa występuje zupełnie wyraźnie i silnie jest podkreślona. Polska ma rozszerzyć, powiada p. Petrycki, swoje panowanie nad Bałtykiem, w drodze z początku ekonomicznej, a potem w drodze aneksji politycznej. (p. Chaciński: Nic by to złego nie było), (p. Dubanowicz: i słusznie). Mało tego, proszę panów, powiada p. Petrycki, że Litwa właściwie jest dalszym ciągiem Prus Wschodnich (p. Dubanowicz: słusznie) i co więcej, nawet Ryga jest jakgdyby dalszym ciągiem tej linji. I w końcu p. Petrycki konkluduje, że musimy dążyć do powiększenia naszego stanu posiadania nad Bałtykiem. „Przez Bukareszt i Pragę wiedzie droga do Kowna i Rygi" (głosy na prawicy: Słusznie).

Proszę panów, to jest polityka awantur, której Polska, dążąca i potrzebująca pokoju, nie życzy sobie. (Oklaski na lewicy. Głos na prawicy: A o Kijowie pan nie mówił).

Jeżeli lekkomyślne zapewnienia o pokojowości Rosji i pchanie Polski w objęcia czeskie mają służyć ku temu, jak wyraźnie powiada p. Petrycki, aby rozpocząć politykę awantur na Zachodzie, ażeby wzbudzić niepokój i niechęć w państwach bałtyckich, ażeby zaognić do ostateczności stosunek wobec Litwy i Litwy do nas, jeżeli chodzi o to, ażeby na nowo uczynić z Polski, jakby to powiedzieć, widmo nowej wojny w Europie, to jest to polityka nieodpowiedzialna z punktu widzenia interesów polskich, jako całości — nieodpowiednia i szkodliwa. Takiego rządu popierać nie możemy. (Oklaski na lewicy. P. Zdziechowski: Ministrem jest Seyda, nie Petrycki). P. minister Seyda bardzo ostrożnie wyraża się o państwach bałtyckich, bo to jest zrozumiałe. Państwa bałtyckie są naturalnym sojusznikiem Polski w razie niebezpieczeństwa na froncie wschodnim. Jeśli zaś polityka polska stworzyłaby z państw bałtyckich objekt handlu z Rosją, albo jeżeliby polska polityka sama poszła na jakąkolwiek aneksję w stosunku do państw bałtyckich, to w ten sposób zaprzedalibyśmy najistotniejszy interes Państwa Polskiego. (Głosy na lewicy i na prawicy: Słusznie).

REFORMA ROLNA

Przechodzę do polityki wewnętrznej. Weźmy, proszę panów, przedewszystkiem politykę rolną. Stronnictwo p. Witosa było zawsze dumne z tego, że przeprowadziło głośną ustawę o reformie rolnej. Ta ustawa w życie nie weszła, lub prawie nie weszła, obecnie p. Witos przychodzi z inną, znacznie skromniejszą propozycją, która, objektywnie rzecz biorąc, jest zdradą poprzedniej ustawy o reformie rolnej. Ale możemy stwierdzić, że i obecnie ta skromniutka propozycja p. Witosa również zziszczona nie będzie, albowiem niema większości rządowej bez grupy p. Strońskiego i Dubanowicza, a ta grupa, reprezentująca interesy wielkich agrarjuszów, tej reformy rolnej, nawet tej najskromniejszej, sobie nie życzy. (Głos na prawicy: Skąd pan to wie?). I dlatego, proszę panów, znajdując się w zależności od partji wielkich agrarjuszów polskich, rząd p. Witosa, popełniwszy jedną zdradę na owej starej reformie rolnej, niechybnie popełni i drugą, zdradzając nawet i te skromne postulaty, które tu nam przedstawił.

Tymczasem sami ideologowie skrajnej prawicy, jak np. p. Zamorski w swojej ostatniej broszurze o gospodarczem położeniu Polski, słusznie stwierdzają, że położenie małorolnych, zwłaszcza w niektórych połaciach kraju, jest straszliwe. „Biedny chłop małorolny niejednokrotnie — powiada słusznie p. Zamorski — znajduje się w położeniu ekonomicznem pańszczyźnianem wobec obszarnika, czy bogatego kmiecia, który mu dostarcza sprzężaju do uprawy roli".

Jeżeli jest takie położenie ekonomiczne małorolnego chłopa, jeżeli p. Witos przychodzi do nas z reformą rolną, która uwzględnia interesy nie tego małorolnego, tylko tego wielkorolnego, ale i tego prawdopodobnie nie dotrzyma, to całej tej polityki rolnej p. Witosa nie można inaczej nazwać, jak zdradą interesów małorolnego włościaństwa. (Oklaski na lewicy).

CHJENA A REFORMY SPOŁECZNE

Przechodzę do polityki socjalnej. Kontrahent p. Witosa, Związek Lud. Narod., kontrahent panów Chadeków i Enpeerów, Związek Lud. Nar. w swojem sprawozdaniu urzędowem, które tutaj mam z działalności w Sejmie ustawodawczym, z dumą powiada, że wysiłki Związku Lud. Nar. były skierowane wszystkie w tym kierunku, żeby utrącić ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym. (Głosy na prawicy: Niema obawy!). Tak jest tu napisane w broszurze. „Działalność Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie Ustawodawczym".

I na stronicy 27, gdzie jest mowa o 8-godzinnym dniu pracy, czytamy zupełnie wyraźnie: Związek Ludowo-Narodowy sprzeciwiał się uchwaleniu 46-godzinnego tygodnia pracy itd. (Głosy: Słusznie. — P. Chaciński: A chadecy chcieli i jest 46-godziny). Otóż to jest symbol, symbol stanowiska socjalnego obecnego rządu, ale nie jedyny. Każdy kto przypomni sobie sławetny projekt ustawy p. kolegi ks. Lutosławskiego w sprawie zabezpieczenia „ciągłości pracy", wedle którego to projektu straszne kary miały być nakładane na robotników za wszelkie próby strajku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. (Ks. Lutosławski: Przekręcenie...). To nie są przekręcenia, tak było w pańskim projekcie i to jest drugi ten symbol stanowiska socjalnego obecnego rządu. Zakazywanie strajków, zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, to jest to, co wyraża klasowe stanowisko obecnego rządu w kwestji robotniczej. Rozumiem naturalnie, że panowie chadecy czy enpeerzy będą starali się wpłynąć na złagodzenie tego stanowiska Zw. Lud.-Nar., ale zasadniczego stanowiska klasowego nie będą w stanie poprawić. (P. Dębski: A jeżeli ich nawrócą?). Bo wszakże we wszystkich artykułach, czy broszurach p. prezesa Zamorskiego wyraźnie jest powiedziane, że są trzy filary, na których winna się wesprzeć Polska odrodzona: zniesienie reformy rolnej, zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i zniesienie ochrony lokatorów. Otóż, proszę panów, to jest polityka socjalna obecnego rządu. (P. Korfanty: Wcale nie). Jeżeli panowie sobie życzą przytoczenia dokładnego słów, a więc proszę panów, taką broszurą najistotniejszą p. prezesa Zamorskiego w danym wypadku chyba dostatecznie miarodajną jest broszura p. t. „Uwagi o położeniu gospodarczem Polski", w której czytamy: „Trzeba przedewszystkiem znieść ustawę o ochronie lokatorów i przywrócić własność nieograniczoną właścicieli realności". (Głosy na prawicy: Słusznie). Otóż katorżnicze prawa na robotników: zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, jest to znak, pod którym w dziedzinie socjalnej nowy rząd przystępuje do działalności. (P. Korfanty: Nieprawda). Należy tylko podziwiać, co w tem zacnem towarzystwie kapitalistyczno-obszarniczem robi partja, która się nazywa narodową partją robotniczą. (Wesołość).

Że w tej kompanji zasiada partja zwąca się chrześcijańską demokracją (P. Chaciński: Nic dziwnego), to oczywiście nas nie dziwi, bo ta partja stoi na gruncie kapitalistycznym i jest ekspozyturą endecką dla werbowania klijenteli robotniczej. (Wesołość na ławach Ch.-D.-P. Chaciński: Pilnuj pan swoich nafciarzy i kapitalistów).

SPRAWA DROŻYZNY

Zupełnie także jest zrozumiałą rzeczą, że w dziedzinie polityki drożyźnianej, w dziedzinie polityki zwalczania drożyzny, rząd reprezentujący średnich i wielkich agrarjuszy, czy kapitalistów, czy kupców, taki rząd nie może uczynić nic. Rząd, którego znakiem w dziedzinie drożyzny jest lex Pluta o bezkarności paskarzy wiejskich, taki rząd nie jest w stanie nic zrobić w dziedzinie polityki drożyźnianej. I dlatego wszelkie deklamacje rządowe, które słyszeliśmy z tej trybuny, w tej dziedzinie do niczego nie doprowadzą. (Głos: Pan swoją deklamacją nie pozyska ani jednego głosu).

Doczekamy się wielkich eksportów, doczekamy się coraz to nowych fal drożyzny, ale polityki konsumentów czy to wiejskich czy miejskich ten rząd prowadzić nie będzie w stanie.

SPADEK MARKI

Proszę panów, nic dziwnego. (Głos: O żydach kiedy pan będzie mówił?). I o żydach, panie kolego, zaraz będzie. Otóż nic dziwnego, że rząd taki nie budzi zaufania nietylko w kraju, ale i zagranicą. Nic też dziwnego, że znakiem tego rządu jest coraz dalszy i dalszy spadek marki polskiej i wzrost dolara amerykańskiego. Rząd zaczął z dolarem, który był wart ponad 50.000, a w pierwszym tygodniu swego urzędowania ma do czynienia już z kursem dolara 72 tys. Kiedy panowie z prawicy krytykowali rząd Sikorskiego czy inny z poprzednich, zawsze tym najwybitniejszym argumentem, który znajdowaliśmy na każdej stronicy prasy endeckiej był ten argument spadku marki. Niechże panowie teraz ten argument wezmą do siebie i jeżeli panowie uważali spadek marki

za oznakę fatalnej działalności rządu Sikorskiego, to niech panowie przyjmą do wiadomości, że spadek marki i idący w górę dolar są już pierwszym rezultatem działalności nowego rządu. (Głos na prawicy: To są rezultaty waszych 4-letnich rządów).

ARMJA A CHJENA

Przechodzę do armji polskiej. My, socjaliści polscy, w zasadzie jesteśmy przeciwni armji stałej (P. **Korfanty:** Ha, ha, ha....), lecz rozumiemy, że skoro nasi „przyjaciele" — w cudzysłowie — ze wschodu budują olbrzymią armję... (P. **Korfanty:** A z zachodu to nic?) wygłaszają teorję o czerwonej interwencji — Polska dla obrony musi mieć armję stałą (P. **Korfanty.** A przyjaciele z zachodu), ale armję dla obrony, a nie dla celów klasowych. (Oklaski na lewicy).

Proszę panów! Wielką, niezapomnianą nigdy zasługą Piłsudskiego było i jest to, że dźwignął armję polską na tę wyżynę, gdzie ona była armją całości narodu polskiego, nie zaś egoistycznem narzędziem jakiejkolwiek klasy. Dlatego, proszę panów, armja polska przesiąkła tak do głębi duchem obywatelskim, dlatego nieraz najlepsi w narodzie spieszyli do tej armji, bo czuli, że ta armja będzie narzędziem obrony narodu, nigdy zaś nie będzie wyzyskaną dla załatwiania klasowych porachunków wewnątrz państwa. (Poseł **Piotrowski:** Do bicia po twarzy na ulicy). I proszę panów, to najbardziej gryzło partje endeckie.

I w tej nienawiści szalonej względem Piłsudskiego, względem kierownictwa armji, w tej nienawiści szalonej jedną z głównych ról grała właśnie niechęć do armji, jako narzędzia narodu, bo chciało się widzieć w tej armji sposób załatwiania celów pewnych posiadających klas społecznych. (Głosy na prawicy: Nieprawda!).

Tem się tłómaczy, że pan prezes Zamorski w swojej słynnej broszurze, potępionej zresztą przez Sejm, nazywa kierownictwo armji polskiej zdrajcami. Nic też dziwnego, że w owej cytowanej ostatniej broszurze na str. 31 powiedziane jest, że: „W wojsku obsadzono ważne stanowiska masażystkami, lakiernikami, pisarczykami itp." (Głos na prawicy: Niestety, tak). Nic też dziwnego, że w słynnym artykule p. Zamorskiego, w „Gazecie Warszawskiej" czytaliśmy, jak to należy i z armji usunąć tę zmorę narodu polskiego, którą jest Piłsudski. I autor posunął się tak daleko, że przejrzyście daje tam do zrozumienia, że spieszcie usunąć Piłsudskiego, bo on tam akta jakieś ze sztabu wykrada z archiwum dla niewiadomych przyczyn i celów. (Tow. **Moraczewski:** Żeby to napisać, trzeba być kanalją. Na prawicy wrzawa. Głosy: Gdzie jest marszałek?). Nie jest więc rzeczą dziwną, że armja z najwyższym niepokojem przyjęła całą tę działalność nowego rządu. (Głos na prawicy: Dlaczego p. marszałek nie interwenjuje?). My nie jesteśmy zwolennikami politykującej armji, my nie chcemy polityki, którąby armja prowadziła, ale uważamy, że nie jest dobra polityka tego rządu, który już zdołał wywołać tak szalone zaniepokojenie w armji polskiej. To nie jest przypadek, że nowy rząd, ten rzekomo i jedynie narodowy, ten rzekomo i jedynie polski (Głos na lewicy: Patentowany) aż do dziś dnia nie umiał znaleźć ani definitywnego ministra spraw wojskowych, ani szefa sztabu i dopiero dziś przyszła, przynajmniej gazety podały, wiadomość o nominacji szefa sztabu generalnego. Bo armja polska nie chciała dać reprezentanta do tego rządu, który już tworzył pierwsze oznaki rozkładu w armji polskiej. (Ogromna wrzawa na prawicy. Różne okrzyki. Głos: Nie wolno mówić w ten sposób o armji polskiej. Wicemarszałek Poniatowski dzwoni).

Pozwolę sobie zwrócić się z kilku słowami pod adresem specjalnie stronnictwa Piasta. Jestem przekonany, że w tem stronnictwie, mimo całej zależności, w której już się znalazło wobec endecji, z niepokojem patrzą posłowie i kierownicy stronnictwa na to, co się dzieje w tej dziedzinie. Bo proszę panów, to, co zaczyna się dziać w armji, jest to przygotowanie sobie aparatu wojskowego dla jakichś bardzo niewyraźnych celów. (P. **Zdziechowski:** Głupstwo, nieprawda. **P. Kozicki:** To kłamstwo, nieprawda. Wielka wrzawa na prawicy. Oklaski na lewicy).

Proszę panów, jeżeli ten aparat będzie skierowany przeciwko nam, to może być skierowany i przeciwko wam, panowie. (Wrzawa. P. **Harusewicz:** Niech cofnie te słowa. — Wicemarszałek **Poniatowski** dzwoni: Proszę panów o spokój).

I proszę panów... (Wrzawa na prawicy. Głosy: Precz!)...

Wicemarszałek **Poniatowski** dzwoni: Jeżeli w stenogramie zostało stwierdzone, że zostały użyte nieodpowiednie słowa, to z tego wyciągnę należyte konsekwencje. Niech panowie łaskawie pozwolą mówcy skończyć.

Poseł **Czapiński:** I proszę panów... (Wrzawa. Głosy: Precz!), proszę panów kolegów z Piasta, jeżeli ten aparat zrekonstruowany ma być zwrócony przeciwko nam, to może być zwrócony i przeciwko wam, panowie z Piasta. (P. **Dębski:** Dziękujemy za ostrzeżenie).

Jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę, że piastowcy w okresie wyborczym byli dumni z tego, że mogą nazwać Piłsudskiego (P. **Dębski:** Tak jest!) swoim, jakby to powiedzieć, przyjacielem politycznym. (Głos na ławach Piasta: Tak nazywamy i dzisiaj). Ale niech panowie przeczytają w ostatniej „Myśli Narodowej" artykuł pana prezesa Zamorskiego, który stawia na jednej desce, na jednym poziomie bolszewików i zwolenników Piłsudskiego. I proszę posłuchać. Czytam w numerze 23: „W Rosji przeprowadzono, w Polsce starano się przeprowadzić awanturniczo-zbójecką praktykę i garść ludzi bez skrupułu i przesądów, zorganizowanych czy to w komuniźmie, czy w piłsudczyźmie, może miljonom narodu narzucać swoją wolę, swoje zachcianki i swoją swawolę". (Głosy: Słusznie). W ten sposób panowie z Piasta postawieni są jako zwolennicy w swoim czasie Piłsudskiego, nietylko na jednym poziomie z komunistami, lecz nazwano całą akcję Piłsudskiego praktyką awanturniczo-zbójecką. (Wrzawa na prawicy). Panowie z Piasta, niech to będzie dla was przestrogą. (Głosy na prawicy i w centrum: Oho, oho, ojoj!), że to, co się dzieje w armji obecnie, może być przeciwko całości polskiej demokracji zwrócone.

(Dok. nast.).

KOBIETY! TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 17 czerwca 1923, o godz. 4 po południu odbędzie się **w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro**

Zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

„KOBIETA PRACUJĄCA WOBEC SZALEJĄCEJ DROŻYZNY"

Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.

Kobiety! Klerykali i endecy okłamywali Was, że jak nastaną rządy ósemki, wszystko potanieje! Okazuje się, że już początki rządów prawicowych zaznaczyły się szalonym wzrostem drożyzny. Endecy i klerykali, wspólnie z kamienicznikami gotują zamach na kieszenie lokatorów. W obronie bytu rodziny robotniczej kobieta pracująca powinna zainteresować się temi sprawami i dlatego jawcie się jak najliczniej.

Robotnicy! Wyślijcie licznie Wasze żony i córki na to zgromadzenie.

Krakowska Organizacja Kobiet PPS.

Spiski i sprzysiężenia faszystowskie

Do czego dąży „Zakon Faszystów"?

nstrukcja i metody akcji. — Zamach na konstytucję. — Własna policja, ochrana. — Walka o posady i rząd

„Kurjer Lwowski" ogłasza w dalszym ciągu następujące sensacyjne rewelacje:

Omówiliśmy poprzednio organizację endecko-faszystowską, przygotowania i pogotowia, a dziś w dalszym ciągu podajemy instrukcję, sposób akcji i wytknięty cel tych organizacji, co jasno dowodzi, że ruch ten, ma na celu wywołanie przewrotu w państwie, zmianę konstytucji, jednem słowem działanie wbrew wszelkim, istniejącym u nas prawnym przepisom i ustawom!

Instrukcja „Zakonu Faszystów" brzmi:

1) Dążę do zaprowadzenia w kraju praw i stosunków, w których siła twórcza narodu polskiego mogaby działać w pełni: kulturalnie, gospodarczo i politycznie.

2) Stoję na straży bezwzględnego wykonywania **tej części (!) praw obowiązujących**, które nie stoją w sprzeczności z dobrem Narodu.

3) **Zwalczam tę część praw i obyczajów**, które temu dobru są sprzeczne (!)

Jak widać z tego, „Zakon" narodowo pobożnych braci — nie liczy się z obowiązującemi prawami — lecz indywidualnie, stosownie do upodobania — każdy może zwalczać to, — co on sam uzna za „sprzeczne" z dobrem narodu!

Nie trzeba więc Sejmu, rządu, ustaw, konstytucji — brat „Zakonu" strzec będzie wszystkiego!

W następnym artykule tego „Zakonu" jest określony **„sposób akcji"**, przeprowadzanej przez braci.

Wymieniamy tylko kilka punktów, charakteryzujących sposób i akcję zakonu:

1) Staram się zakładać **nowe placówki Zakonu**, szczególnie wśród **organizacji państwowych i społecznych.**

2) Pomagam braciom do **zdobywania miejsc w hierarchji międzynarodowej (!!) państwowej, społecznej.**

Pomagam do usuwania ludzi szkodliwych z tych miejsc!

2) Nie uchylam się nigdy od **walki** o sprawiedliwość narodową.

4) Prowadzę walkę czynną i bezwzględną z **objawami destrukcji.** (!!)

5) Walczę z żydowstwem, z obcymi żywiołami, z mniejszościami narodowemi.

Walkę tę prowadzę bezwzględnie, bez myślowego kompromisu.

Oto — kilka ustępów wyjętych z instrukcji dla braci „Zakonu" — a świadczą one jasno, że „bracia" ci nie przebierają w drogach i sposobach, by dojść do władzy, wbrew konstytucji, wbrew prawom — usuwając innych — a obsadzając wszędzie i wszystkie stanowiska swoimi tylko ludźmi.

A „Pogotowie patrjotów polskich" w programie swym, ostatnio obwieszczonym „Narodowi" w licznych „paragrafach" i „punktach" głosi, że zamierza:

a) dążyć do **zmiany obowiązującej ordynacji wyborczej,** by wybierani byli tylko prawdziwi Polacy, a nie „naleciałe żywioły",

b) do sejmu mogą być wybrani tylko ci, którzy ukończyli co najmniej 4 klasy rządowe, a do senatu tylko z wyższem wykształceniem.

c) Żydów uważać jako żywioły naleciałe, więc za wrogów państwa.

Dać im przedstawiciela przy rządzie, a usunąć od wpływów na sprawy państwowe.

d) wprowadzić numerus clausus,

e) **niszczyć i łamać strajki polityczne,**

f) dążyć do zniesienia monopolów i etatyzmów,

g) wydzierżawić prywatnym spółkom narodowym koleje, poczty i t. d. (!)

h) zakazać wszelkie strajki ekonomiczne,

i) dążyć do utworzenia rządu z patrjotów, którzyby swoje osobiste sprawy i ambicje zostawili na ostatnim planie,

j) śledzić, ujawniać i wszelkimi sposobami prześladować bandytów, terrorystów i wrogów państwowości polskiej, szczególnie tych, którzy **wywierają wpływ na kierownika państwem.** (?!)

k) dążyć do uproszczenia procedury sądowej i administracyjnej i uprościć organizacje podatkowe.

Obowiązkiem zaś członków „Pogotowia" jest między innymi:

1) **śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy, posłów, przywódców grup „wywrotowych" i raportować o tem dowódcom.**

2) stawiać się na wezwanie swoich dowódców i być gotowym w każdej chwili do **zwalczania wywrotowców i strajkowiczów ; do wszelkiej manifestacji z narażeniem własnego życia i mienia.** (!!)

3) nie brać udziału w rozruchach, by nie zaszkodzić samej sprawie (więc prowokować, wywołać, ale nie brać udziału — czysto ochraniarskie metody).

Członkiem „Pogotowia" może być każdy mężczyzna od lat 18, a kobieta od lat 25 (!?)

Wkładki kwartalne 6000 mkp., względnie 2 fr. francuskie.

A gdy do tego dodamy „hasło" — „Zakonu" i „Patrjotów" — **Niech żyje — wielka idea Niewiadomskiego** — zrozumiemy, jaki jest ostateczny cel tych patrjotów i braci!

— „Rząd ten — jak powiada p. Stanisław Grabski — jeszcze nie jest naszym". — Zatem i pan Witos i Kiernik — mimo rozgrzeszenia, które otrzymali — mogą zostać w każdej chwili wywrotowcami w oczach patrjotów, a pierwszy lepszy „brat" „usunie" ich — jako, że to było i jest zgodnem z zaprzysiężonym programem i sposobem akcji „Zakonu".

Świadomy.

O straconej dla Polski kopalni Delbrück

„Robotnik" przynosi następujące szczegóły o owej kopalni, którą komisja graniczna na Górnym Śląsku przyznała Niemcom: „Kopalnia Delbrücka był to dawniej szyb kopalni „Królowa Ludwika", pogłębiony i rozszerzony w r. 1900, który z czasem rozwinął się w zupełnie samodzielnie pracującą kopalnię węgla. Posiada ona bardzo rozległe pola węglowe, z których znaczna, a nawet większa część, leży w granicach naszego Śląska Górnego. Na kopalni tej wydobywa się węgiel wysokich gatunków, doskonale nadający się do przerobu na koks hutniczy. Toteż przed 15 mniej więcej laty władze skarbowo-górnicze pruskie wybudowały w pobliżu kopalni Delbrücka wielki zakład koksowy, połączony z zakładami chemicznymi dla otrzymywania terpentyny, soli amoniakalnych, a zwłaszcza cennego benzolu. Wytwórczość węgla na tej kopalni była i jest bardzo duża, normalna produkcja wynosi 60 tysięcy wagonów rocznie; wytwórczość zaś roczna koksowni Makoszowskiej normalnie wynosić może 15 do 18 tysięcy wagonów."

Rozumie się, nie na tem koniec krzywdzącego Polskę rozstrzygnięcia: chodzi nie tylko o uszczuplenie granic polskich w punkcie bardzo cennym, lecz i o stratę, bagatelizowaną jednak przez świat kapitalistyczny — **o ludzi z tymi szybami i fabrykami związanych.**

„Robotnik" podkreśla też stanowczo, że owo rozstrzygnięcie „krzywdzi nas nie tylko dlatego, że pomniejsza nasz stan posiadania na Śląsku Górnym, ale **przedewszystkiem dlatego, że znowu odrywa od macierzy 50 tysięcy ludności polskiej i wiąże z państwem pruskiem.**"

Klęska powyższa dotknęła zarówno ową ludność jak i nasz kraj już za obecnego rządu. „Rzeczpospolita" uważała, że ten zły omen dyplomatyczny trzeba zagadać, i wywodzi, iż ekspert, Hiszpan prof. Fabrege, opracowywał swoje orzeczenie jeszcze za poprzedniego rządu. A taka ekspertyza wiąże ręce komisji granicznej.

Czyż istotnie? Komisarz francuski głosował za Polską i wcale nie czuł się skrępowany wywodami prof. Fabrege, którego referat zresztą w licznych punktach zakwestjonował jeszcze przed decyzją komisarz polski. Że znalazła się większość przeciw nam — to świeża klęska dyplomatyczna, której żadne sofizmaty nie zasłonią...

Być może, że poprzedni rząd nie przeprowadziłby szczęśliwiej tej sprawy, ale ów poprzedni rząd nie zapowiadał przed objęciem władzy żadnych nadzwyczajnych tryumfów w dziedzinie polityki zagranicznej, żadnego zwycięskiego „przełomu", a mimo to uzyskał uznanie tak długo kwestjonowanych nam granic wschodnich!

UWAGI

—o—

Endecja pogrążona w potokach własnych kłamstw

Jak wiadomo, endecja w swojej najzacieklejszej prasie: poznańskiej i warszawskiej podsycała niechęć przeciw „nieswoim" rządom między innymi i z tej racji, że oznaczały one przewagę u steru żywiołu małopolskiego. A żywioł ten — wedle endecji — naogół jest najmniej wartościowy.

Zaraz po ogłoszeniu listy nowego gabinetu zwracaliśmy uwagę, że nowi ludzie, powołani do rządu, pochodzą przeważnie... z owej lekceważonej i tak chętnie lżonej przez bojową prasę endecką — Małopolski. Teraz nastąpiły już dwie nominacje na najwyższe stanowiska w armji — i znów: szefem sztabu gen. i ministrem spraw wojsk. zostali Małopolanie. Tekę dostał gen. Szeptycki, który, rozumie się, powołany do niechjeńskiego gabinetu, stałby się natychmiast przedmiotem napaści ósemkarzy — wywodów, że jego nominacja urazi ententę, gdyż był on swojego czasu austrjackim generał-gubernatorem okupacyjnym, a cała ententa prowadzi „czarną księgę", gdzie zaregestrowani są wszyscy ci, którzy w czasie wojny zajmowali jakieś stanowiska z ramienia Austrji...

Ale sama chjena na takie „zarzuty" nie zważa: pasożytowała na bezmyślności swoich stronników, gdy chodziło o szczucie przeciwko innym.

Ona może sobie pozwolić na równoczesne posiadanie w gabinecie ex-ekscelencji austrjackiej i byłego generał-gubernatora.

Nie podnosimy tu bynajmniej przeciw chjenie jej niedawnej jeszcze broni. Piętnujemy tylko jej **kłamliwość.**

Z za kulis

GESZEFTY PIASTOWCÓW Z ŻYDAMI

Z autentycznego źródła otrzymujemy następujące informacje:

W związku z poruszoną przed kilkoma dniami w „Naprzodzie" sprawą udziału „Polsko-amerykańskiego Banku Ludowego S. A." w głośnej aferze dojlidzkiej należy zwrócić uwagę na inną stronę działalności tej instytucji. Po kompromitacji z Dojlidami postanowiono poszukać zysków w inny sposób. Czysto-polsko-większościowo-pasko-piastowi akcjonarjusze żądali wszak dywidendy!

Wybrali rzecz najprostszą — spekulację obcemi walutami i deprecjonowanie marki polskiej. Aby zaś interes lepiej szedł, potrafili ci panowie porozumieć się z jedną z „mniejszości", mianowicie żydowską. Dobrali sobie dojlidziarze do spółki kilku żydowskich giełdziarzy; p. **Gedalje Szymsze Langrock** udzielił swego lokalu przy ul. Dietlowskiej na „placu czarnej giełdy", gdzie też założono I-szy oddział miejski. Zapewne, z Florjańskiej byłoby zadaleko biegać, praktyczniej jest znajdować się pomiędzy długopołymi geszefciarzami.

Znalazł się i drugi „czysto-polsko-większościowy" żyd, niejaki Dr. **Lewiter**, który zasilił kapitały „patrjotycznej" instytucji pół miljardem marek. **Obaj zostali mianowani dyrektorami oddziału i pod egidą** idealistów z obozu p. Witosa przystąpili do „operacji" bankowych. Robiąc miljardowe obroty, nie zapomnieli ci panowie również o wyzyskiwaniu swych urzędników.

Ludziom, zarabiającym na utrzymanie rodzin, akademikom, doktorom, ostatecznością zmuszonym do pracowania w tak szlachetnym banku, płacono do ostatnich czasów 100—200 tysięcy marek miesięcznie, wymagając 10 godzin pracy dziennie.

Panowie Lewiter i Langrock (ten ostatni nie włada innym językiem, oprócz żargonu), walczyli con amore o dywidendy swoje i piastowych akcjonarjuszów-protektorów. Ta żydowska ekspozytura katolickich dojlidziarzy zakończyła swój żywot na skutek ograniczeń dewizowych ministra Grabskiego. Po przeczytaniu odnośnych rozporządzeń pierwszą czynnością ich było wyrzucenie urzędników na bruk bez wypowiedzenia w czasie ustawowo przewidzianym. Dopiero pod wpływem wniesionej do sądu skargi, w obawie skandalu, wypłacono pracownikom marne odszkodowanie, a i to nie wszystkim.

Bez wątpienia, mając obecnie swych akcjonarjuszów na dwóch fotelach ministerjalnych, wkrótce znów bank ludowy (?) i amerykański (??) ułatwi sobie działalność przez otwarcie oddziału na Dietlowskiej.

Rozumie się, że współpraca piastowych i żydowskich bussinesman'ów opłaca się jednym i drugim. Objawy współpracy antysemitów i żydów notowano niejednokrotnie (że wspomnę wspólny front w czasie debaty nad monopolem tytoniowym, koszerną rzeźnią rozwojową), a spółka: **piastowcy, Szymsze Langrock, Lewiter"** niech będzie jeszcze jednym dowodem, jak ci panowie pojmują tak krzewione przez siebie antagonizmy wyznaniowe. Katolicki antysemityzm, żydowski „antygoizm" — to dobre dla tłumów. Między sobą obowiązuję znana zasada: „byle handel szedł".

Stal.

Pasek cukrowy

WNIOSEK NAGŁY

posła Zygmunta Zaremby, Dra Diamanda i tow. ze Związku PPS w sprawie regulowania obrotu cukrem i nieumotywowanego podbijania cen na ten artykuł.

Uchwała, powzięta przez Sejm, zobowiązuje rząd do:

1) kontroli cen artykułów przemysłu spożywczego;

2) kontroli rozdziału tych artykułów w myśl potrzeb konsumentów, przyczem Sejm podkreślił, iż przy tym rozdziale winny być uwzględnione w pierwszym rzędzie potrzeby związków komunalnych, spółdzielni spożywców i kółek rolniczych.

Komisarjat do walki z drożyzną na podstawie tych uchwał, spowodował umowę organizacji konsumentów z organizacją producentów cukru, mocą której z 1000 wagonów, przeznaczonych dla konsumcji wewnętrznej do 500 wagonów winno być rozdzielone przez organizacje spożywców.

Umowa ta nie została całkowicie wykonana i organizacje konsumentów otrzymały dotychczas tylko po 350 wagonów cukru miesięcznie.

Dnia 1 czerwca, wobec dojścia do władzy nowego rządu, organizacje cukrowników mimo zgłoszenia się o cukier organizacji spożywców wszystkich Kółek rolniczych, co wymaga bezwzględnego podniesienia przydziału przynajmniej do 500 wagonów, określonych w umowach poprzednich z cukrownikami i mimo nacisku przedstawicieli rządu w kierunku zwiększenia tego przydziału, negując to wszystko, rozdzielili pozostały cukier. W ten sposób całej dotychczasowej akcji drożyźnianej rządu w tej dziedzinie, jakkolwiek połowicznej, grozi całkowite zlikwidowanie.

Jednocześnie przemysł cukrowniczy, nienasycony szalonymi zyskami z kampanji, przeprowadzonej za olbrzymie kredyty rządowe, sięgające wielu dziesiątków miljardów marek, czyni nowy zamach na interesy spożywców w formie ustalenia cen cukru w złotych polskich. Spowodowało to już zwyżkę cen cukru z 3600 marek za kg. bez akcyzy i dodatków, na 5250 marek, a w dalszym ciągu przy spadku waluty musi powodować ciągłe skoki cen, nieumotywowane zupełnie czynnikami produkcji, lecz tylko chciwością kapitalistów.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu do:

1) wytworzenia w przyspieszonym trybie bezwzględnego nacisku na producentów cukru w kierunku wykonania przez przemysł cukrowniczy umowy, zawartej z przedstawicielami spożywców w dniu 6 marca, zużytkowując w tym celu istniejące w rękach rządu środki w formie udzielonego przemysłowi cukrowniczemu kredytu i gwarancji kredytowych;

2) niedopuszczenia uzależnienia cen na cukier, produkt bezwzględnie krajowy, od wahań obcych walut — w tym wypadku franka szwajcarskiego, stanowiącego o wysokości złotego polskiego.

Warszawa, 12 czerwca 1923 r.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

W ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie odbywają się narady w sprawach gdańskich, w których oprócz przybyłych do Warszawy posłów Skirmunta i Modzelewskiego bierze udział komisarz generalny w Gdańsku Pluciński. Oprócz spraw gdańskich przedmiotem narad była również kwestja reprezentacji polskiej w Lidze narodów.

SESJA LIGI NARODÓW

Najbliższa sesja Rady Ligi narodów otwarta zostanie w Genewie 30 bm. pod przewodnictwem Salandry. Na porządku dziennym sprawy, dotyczące wolnego miasta Gdańska.

RZĄD ANGIELSKI ZADOWOLONY Z ODPOWIEDZI SOWIETÓW

Biuro Reutera donosi: Rząd angielski stwierdza w swojej odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską z zadowoleniem, że rząd sowiecki w przyszłości zaniecha wszelkiej wrogiej dla Anglji propagandy. Wielka Brytanja obowiązupe się nie udzielać żadnego poparcia planom, któreby ewentualnie knuli poddani rosyjscy poza granicami Rosji przeciwko rządowi sowietów. Nota stwierdza, że rząd sowiecki spełnił najważniejsze żądania Anglji tak, że wymiana zdań może być uważana za zakończoną.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK GENERALNY NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Wydane przez związki zawodowe w niedzielę hasło strajku generalnego na Śląsku opolskim znalazło posłuch w całej przemysłowej części niemieckiego Śląska. Do strajku przyłączyła się także kopalnia „Concordia" i szyby „Delbrück". Strajkuje obecnie **120 tysięcy robotników.** Robotnicy niemieccy zmuszają robotników polskich, pracujących na szybach „Delbrück", a mieszkających na obszarze polskim, do strajku. Wogóle sytuacja tych robotników po ostatniem rozstrzygnięciu komisji granicznej jest godna pożałowania. Robotnicy ci pobierają 40 procent tego, ile wynosi najlichsze utrzymanie po stronie polskiej. Strajkujący odrzucili propozycję ministerstwa pracy, przyznającą dodatek zarobkowy dzienny w wysokości 15.000 marek. Strajk rozszerza się i objął powiaty kozielski i opolski. Kupiectwo niemieckie w obawie przed plądrowaniem sklepów popiera strajkujących, dostarczając środków żywności.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 czerwca.

Przed przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

Z powodu przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego do Krakowa, prezydjum m. Krakowa rozplakatowało na murach miasta odezwy następującej treści: „Obywatele! W piątek dnia 15 czerwca br. zaszczyca nasz gród swemi odwiedzinami Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Gorąca, szczera miłość i przywiązanie, jakie żywimy dla Godności i Osoby Najwyższego Dostojnika Państwa, powinny znaleźć wyraz w uroczyście i serdecznie zgotowanem przyjęciu. Podniosłą manifestacją i świąteczną dekoracją domów zaświadczyć musimy nasze głębokie uczucia obywatelskie i państwowe. Radość i duma z powodu przyjazdu ukochanego Gościa objawi się w chwili powitania w okrzyku płynącym z tysięcy piersi: Niech żyje Stanisław Wojciechowski, Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!"

Komitet obywatelski dla przyjęcia prezydenta w Krakowie uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenia na bankiet w salach Starego Teatru w sobotę 16 bm. o 7 wieczór, aby do godz. najpóźniej 6 wieczór dzisiejszego dnia (piątek) zawiadomili sekretarza prezydjum miasta p. Strasika, czy z doręczonego im zaproszenia skorzystają. Tylko dla osób, które z góry udział swój w obiedzie zapowiedzą, będą miejsca z imieniem, nazwiskiem i odpowiednią numeracją rezerwowane.

Prezydjum miasta wzywa właścicieli sklepów mających swe firmy przy ulicach, któremi przejeżdżać będzie orszak prezydenta Rzeczypospolitej, aby w czasie uroczystego wjazdu prezydenta do miasta, tj. od godz. 9—11 rano pozamykali swe sklepy.

Wczoraj popołudniu rozpoczęto wywieszać flagi o barwach państwowych i miasta na budynkach miejskich, państwowych i prywatnych. Również czynią się przygotowania w Barbakanie na przyjazd prezydenta Wojciechowskiego. Brama triumfalna u wylotu ul. Pawiej została wczoraj ukończona.

—ooo—

Odezwa Bibljoteki Jagiellońskiej

Zajęci walką o utrzymanie narodowego bytu, nie przeprowadziliśmy podczas zaborów należytej inwentaryzacji i konserwacji zbiorów rękopiśmiennych prywatnych, obecnie zaś młode państwo polskie, zajęte budową podwalin, walczące z trudnościami finansowymi, z natury rzeczy nie mogło też w tym zakresie wprowadzić daleko idących zmian na lepsze. Obok nielicznych zbiorów prywatnych, dobrze zabezpieczonych, posiadających pisane lub drukowane katalogi, zbiorów dostępnych dla uczonych, istnieje mnóstwo drobnych przeważnie zbiorów, najczęściej zupełnie nieznanych, kryjących materjały wysokiej nieraz wartości, a pozbawionych odpowiedniej opieki. W wielu dworach szlacheckich spotkać można bogatą spuściznę rękopiśmienną dawnych właścicieli, dotyczącą głównie dziejów danej rodziny i gospodarczych stosunków wsi. Każda też starsza parafja posiada w zasadzie większy lub mniejszy zbiór archiwalny: kroniki, inwentarze, dokumenty i t. d. Podobnie często znachodzimy stare materjały rękopiśmienne w urzędach gminnych wiejskich i miejskich. Ogromna wreszcie ilość zabytków znajduje się w rękach rodzin mieszczańskich i ziemiańskich, osiadłych w mieście. Wiadomo, że długotrwała burza wojenna zabrała niepowrotnie wiele tych archiwów. Płonęły razem z domami, palili niemi żołnierze. I po wojnie nie posiadają też często dostatecznego zabezpieczenia, niejednokrotnie ulegają zagładzie, czasem przerabiają je fabryki papieru... Jest rzeczą powszechnie znaną, jak ogromną wartość posiada historja dla naszego narodu, który z niej czerpał podnietę do walki o wolność, wolę odrodzenia. Każdy zniszczony zabytek źródłowy, to jakby wyrwana, na wieczną niepamięć skazana karta dziejów naszych. Toteż zanim państwo zorganizuje szeroką i skuteczną akcję w tej sprawie, palącą staje się potrzebą doraźnych kroków, któreby przyniosły stanowcze polepszenie. Jasnem jest, że to da się uskutecznić tylko przez skupianie pomników źródłowych naszej przeszłości w odpowiednich archiwach lub bibljotekach. I w imię tej zasady Bibljoteka Jagiellońska, gromadząca już od sześciu wieków źródła rękopiśmienne, zwraca się z najgoretszą prośbą do wszystkich posiadaczy zabytków rękopiśmiennych o łaskawe składanie ich w darze, a względnie w depozycie. W grę wchodzą tu **wszystkie stare zabytki do roku 1890**, jak kroniki, pamiętniki, djarjusze, wspomnienia z podróży, niewydane utwory literatury pięknej, politycznej i naukowej, autografy pierwszorzędnych autorów, inwentarze, opisy majątków, rachunki, księgi sądowe wiejskie, „silvae rerum", sztambuchy, korespondencje prywatne. Z nowszych czasów przedewszystkiem także zabytki, które dotyczą osób, biorących wybitny udział w życiu politycznem, kulturalnem i gospodarczem, archiwa nieistniejących dawnych stronnictw politycznych i towarzystw kulturalno-społecznych. Dary, względnie depozyty należy skierować z wymienieniem nazwiska ofiarodawcy pod adresem: Kraków, Bibljoteka Jagiellońska, ul. św. Anny 12.

Międzynarodówka górnicza w Krakowie

Wczoraj rano przybyła z Warszawy do Krakowa większa część zarządu Międzynarodowego Związku górników, celem zwiedzenia naszego miasta. Przyjechali mianowicie: Anglicy Frank **Hodges**, sekretarz Międzynarodówki górniczej, **Walsh**, poseł do parlamentu angielskiego i **Richardson**: Francuzi **Bartuel i Quintin**; Belgijczycy **Lombard**, senator z Charleroi i **Dejardin**, poseł z Liege; nadto dwaj redaktorzy socjalistycznego dziennika „Peuple" w Brukseli, **Pierard**, poseł z Mons i **Saxe**. Towarzyszyli im tow. posłowie Żuławski, Stańczyk i Adamek.

Przed południem oprowadzał ich po Krakowie redaktor „Naprzodu" tow. Haecker. Zwiedzili kościół Marjacki, Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Wawel i Bibjoteke Jagiellońską, podziwiając zabytki historyczne kultury polskiej, oraz nowoczesną sztukę polską.

Po południu wyjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, owacyjnie przyjmowani przez górników.

Wieczorem odjechali nasi goście do domu, a tylko niektórzy z nich pozostali w Krakowie na dzień dzisiejszy, aby się przyjrzeć przyjęciu prezydenta Wojciechowskiego.

—ooo—

HOJNY DAR DLA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Znana na ziemiach polskich firma księgarska Gebethner i Wolff w Warszawie ofiarowała z okazji 50-letniego jubileuszu Akademji Umiejętności kwotę 10 miljonów mk. na cele wydawnicze. Za ten hojny dar zarząd Akademji składa gorące podziękowanie.

ODZNACZENIA. Wojewoda dr Gałecki wręczył wczoraj w sposób uroczysty, zgodnie z ustalonym ceremonjałem, odznaki kawalera krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prezydentowi miasta Krakowa Janowi Kantemu Federowiczowi i prezesowi dyrekcji kolei państwowych w Krakowie Pawłowi Prachtel-Morawiańskiemu, poczem w serdecznych słowach gratulował odznaczonym.

O PLANTACJE MIEJSKIE. Z powodu pojawiających się dość często w ostatnim czasie w prasie miejscowej uwag i krytyk pod adresem zarządu plantacji i ogrodów miejskich na temat niszczenia plant krakowskich przez wycinanie i obcinanie drzew itp., prezydjum Krakowa zwołało na sobotę 9 bm. posiedzenie Komisji plantacyjnej, na które zaprosiło jako znawców prof. Uniw. Jag. Brzezińskiego i dra Szafera. Na posiedzeniu tem odbytem pod przew. wicepr. m. Sarego przy współudziale licznego grona radców miejskich, obecnym był również zaproszony przez prezydjum miasta prof. F. Teodorowicz, autor wspomnianych artykułów w prasie podawanych.

Na wszystkie zarzuty podniesione przez p. Teodorowicza odpowiedział rzeczowo insp. plantacji i ogrodów miejskich p. Gauze. W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos prócz członków Komisji plantacyjnej prof. dr Brzeziński i dr Szafer, którzy stwierdzili, że zarzuty p. Teodorowicza ze stanowiska nauki są nieuzasadnione, że zatem gospodarka Zarządu plantacji i ogrodów miejskich wobec istniejących warunków wegetacyjnych roślinności w Krakowie jest fachowo i prawidłowo prowadzona. Po posiedzeniu wiceprez. m. Sare podziękował prof. dr. Brzezińskiemu i dr. Szaferowi za pomoc, którą okazali jako znawcy dla Zarządu miasta przez oświetlenie naukowe tej ważnej sprawy. Przyczynić się to powinno do uspokojenia opinji publicznej, zaniepokojonej wskutek wspomnianych na wstępie krytyk o stan los plant krakowskich.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek, 14 czerwca o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym Polska znalazła się w obszarze niskiego ciśnienia, którego środek leżał nad Danją i południową Szwecją. Wskutek tego stan pogody pogorszył się, zachmurzenie wzrosło i padały deszcze w całym prawie kraju. Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, chłodniej, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

KOSZTOWNY SPOCZYNEK. Wczoraj podczas spoczynku na nasypie kolejowym p. J. Sitce skradziono z kieszeni srebrny zegarek i portfel z kwotą 45.000 mk.

KRADZIEŻ SREBRA. Policja aresztowała 18-letniego Wł. Ciszewskiego, 17-letniego H. Litwińskiego i 17-letniego Fr. Radwańskiego, którzy zapomocą podrobnionego klucza wchodzili od dłuższego czasu do pracowni wyrobów srebrnych p. J. Litwina przy Alei Mickiewicza 29 i systematycznie wykradali mu srebro. Skradzione wyroby srebrne sprzedawali oni niejakiemu Januszowi. Litwin ocenia wyrządzoną mu szkodę na 10 miljonów mk.

WSZYSTKIM TOWARZYSZOM I ZNAJOMYM, którzy wzięli udział w pogrzebie mej żony ś. p. Marceli, składam serdeczne podziękowanie.

K. Moszczak.

TEATRY I KONCERTY

RECENZJĘ TEATRALNĄ Z „CZAROWNICY" z braku miejsca odkładamy do następnego numeru. Tu zaznaczamy tylko, że wspaniała gra pp. Solskiej i Wysockiej i p. Sosnowskiego, jakoteż świetne kreacje p. Brackiej i pp. Zbuckiego, Modrzewskiego i Szymańskiego wywarły na publiczności silne wrażenie i sztuka norweskiego autora zdobyła sobie ogromny sukces.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Piątkowe przedstawienie „Wesele" Wyspiańskiego będzie mieć charakter uroczysty z racji zapowiedzianej na niem wizyty prezydenta Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem przedstawienia oczekiwać będzie dostojnego gościa u wejścia dyr. Trzciński w otoczeniu artystów. Prezydent będzie w loży rządowej na I p.; po przybyciu gości na miejsce orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Zapowiedź tej wizyty spowodowała wykupienie przez publiczność prawie wszystkich miejsc, nieliczne pozostałe sprzedaje kasa zamawiań przez dzień dzisiejszy.

„Matka Jugowiczów" po raz ostatni. Oprócz jutrzejszego przedstawienia dla młodzieży szkolnej, **rozpoczynającego się wyjątkowo o godz 4 po południu**, dramat Vojnović, a grany będzie w niedzielę po poł. Dalsze dni przyszłego tygodnia poświęcone są powtórzeniom „Czarownicy".

TEATR NA WAWELU. Przygotowania do sobotniego przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich" dobiegają końca. Kierownictwo odbudowy Zamku po zbudowaniu sceny i schodów do I p. przystąpiło do urządzenia widowni dla publiczności. Miejsc na dole będzie około 1500 w trzech schodzących się ku scenie kolumnach. Nadto przed środkową urządzone będą osobno dwa rzędy dla prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty. Elektrownia miejska robi specjalną instalację projektu inż. Dubeltowicza, oświetlenia sceny i miejsc dla widzów. Przedstawienie poprzedzą fanfary kompozycji prof. B. Wallek-Wallewskiego. Przedstawienie to oczywiście zależne jest od stanu pogody i w razie niepewnej teatr zawiadomi publiczność specjalnymi plakatami, umieszczonemi w punktach, o których doniosą jutrzejsze dzienniki.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz ostatni wystąpią w Szkole kokot" pp. Ćwiklińska i p. Grabowski. W sobotę pp. Ćwiklińska i Grabowski wystąpią w „Raju zamkniętym" Coolus'a i Hennequina. Pozostałą obsadę stanowią pp. Bruczowa, Skalska, Dobrański, (reżyser) Kolwas, Solarski, Turski, Winkler. Jutro popołudniu „Szkoła kokot", wieczorem „Raj zamknięty". W obydwóch przedstawieniach przyjmują udział pp. Ćwiklińska i Grabowski.

Pp. Malicka i Węgierko, artyści teatru „Bagatela", zostali zaproszeni przez dyr. Szyfmana na gościnne występy do Warszawy (teatr Komedja), gdzie grać będą „Świt dzień i noc" Nicodemiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek rozpoczynają gościnne występy Helena Miłowska i Filip Kuligowski w operetce O. Straussa „Dookoła miłości". Jutro w sobotę wystąpi para artystów w „Bajaderze" z współudziałem N. Nadieżdiny. W przygotowaniu prześliczna operetka Lehara „Frasquita".

—ooo—

Z Polski

ORDERY FINLANDZKIE. Wczoraj poseł finlandzki Ehrstroem udekorował Adama hr. Zamojskiego odznakami orderu gwiazdy finlandzkiej. — Tenże poseł odwiedził posła Jana Dąbskiego i wręczył mu wielką wstęgę orderu Białej Róży.

TABLICA KU CZCI Ś. P. NARUTOWICZA. W westybulu Sejmu wmurowano we środę tablicę pamiątkową, poświęconą ś. p. prezydentowi Narutowiczowi. Tablica ta jest to płyta z marmuru kararyjskiego, na której wyryto złotemi głoskami napis treści następującej: Dnia 16 grudnia 1922 r. zginął z ręki mordercy Gabrjel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej polskiej. Dla uczczenia Jego pamięci Sejm uchwałą z dnia 10 stycznia 1923 r. postanowił tablicę tę wmurować". Tablica została wykonana w pracowni Moczulskiego, długość jej wynosi dwa i pół metra. Uroczyste odsłonięcie nastąpi w piątek o godzinie 12.30 w południe.

ZUCHWAŁE WYBRYKI NAUCZYCIELA W TRZEBINI. Piszą nam: Większość nauczycielstwa w Trzebini żali się na niejakiego p. Ferdynanda Balona, zajadłego endeka nauczyciela, który bez wiedzy kierownika szkoły, korzystając chwilowo z jego nieobecności bardzo impertynencko odnosi się do całego grona nauczycieli, złożonego prawie z samych kobiet. Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość tego „bohatera" to świadczą fakta następujące: Oto w dn. 7 czerwca podczas nauki w szkole, w której uczy również p. Adela Czernikowa, wpadł ten pan z pałką w ręce, napewno w zamiarze czynnego znieważenia, wyzywając ją w ordynarny sposób, grożąc: „ja panią nauczę", nie szczędząc przy tem obelg i to wszystko za to, że nauczycielka zwolniła klasę o 10 minut wcześniej, aniżeli wskazywał zegarek p. Balona. Z powodu tej ordynarnej awantury i napadu, p. Czarnikowa skutkiem ogromnego zdenerwowania zaniemogła tak, że musiała zawezwać pomocy lekarskiej. Ten sam p. Balon pozwala sobie wobec p. Czarnikowej, mężatki, na takie pytania, krzycząc w obecności dzieci na całe gardło, kiedy będą wreszcie chrzciny i „czy zaprosi mię pani za kumotra", nie szczędząc innych ordynarnych dwuznaczników. Te wystąpienia Balona wywołują zgorszenia wśród dziatwy szkolnej i dłużej cierpiane być nie mogą! Postępowanie to, będące obelgą dla stanu nauczycielskiego napiętnować należy publicznie, a władze szkolne winne natychmiast zająć się tym bardzo osobliwym „światłodawcą", który za często zjawia się w szkole w stanie podchmielonym.

LOSY BANDYTÓW MOKOTOWSKICH. Dn. 3 b. m. zawiadomiono posterunek policyjny w Kromłowie (pow. będziński), że w pobliskim lesie obozują dwaj zbiegli z więzienia mokotowskiego bandyci: Aleks. Dydenko i Franc. Nowicki, w towarzystwie jeszcze jednego podejrzanego osobnika. Policjanci natychmiast udali się na wskazane miejsce, gdzie bandyci przyjęli ich gradem kul. Policjanci odpowiedzieli strzałami, jeden z bandytów został raniony w nogę i tego zdołano obezwładnić. Jest to poszukiwany złoczyńca, nazwiskiem Łyszcz, który był „zaangażowany" do tworzącej się bandy Dydenki. Dwaj pozostali bandyci zbiegli. Pościg nie dał żadnych wyników. Obecnie bandyci operują na południu b. Kongresówki, dokonywując licznych napadów. Ostatnio udało się przytrzymać jeszcze jednego członka szajki, Juljana Gałeckiego.

—ooo—

Z zagranicy

RADEK AMBASADOREM W BERLINIE. „Dziennik Gdański" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w tych dniach bawił w Gdańsku Radek, upatrzony na ambasadora sowieckiego w Berlinie. Przybył on do Gdańska drogą morską, a następnie udał się do Sopot, gdzie zjechali się zagraniczni przedstawiciele komunistyczni.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Wesele".
Sobota godz. 4 pop.: „Matka Jugowiczów", wiecz.: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów", wiecz.: „Czarownica".
Poniedziałek: „Czarownica".
Wtorek. „Czarownica".

Teatr Bagatela

Piątek: „Szkoła kokot" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Sobota popoł.: „Musisz być moją" (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty" (premjera: Występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego)..

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Dookoła miłości" (Gościnny występ Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego).
Sobota: „Bajadera".

—ooo—

Walki z chłopami w Bułgarji

Stambuliński się ukrywa. — Jego zwolennicy grożą wypędzeniem dynastji. Sofja pod blokadą głodową

SOFJA OTOCZONA PRZEZ CHŁOPÓW?

Belgrad (PAT). Wiadomości, jakie tutaj nadeszły drogą na Carybrod, głoszą, że **zwolennicy Stambulińskiego zdołali otoczyć Sofję i przeciąć połączenie stolicy z krajem.** Nowy rząd bułgarski przez całą noc obradował nad sposobem rozdziału żywości między ludność stolicy i postanowił wezwać ludność **do zmniejszenia racji żywnościowych.**

POŚCIG ZA STAMBULIŃSKIM

Medjolan (PAT). „Corierre dela Sera" donosi o pościgu za Stambulińskim. Kiedy sytuacja byłego premjera we wsi Slavovice stała się niebezpieczną, wycofał się w kierunku miejscowości Tatar. Kawalerja i piechota kryły jego odwrót. Szeregi chłopów zmalały. Kiedy Stambuliński uznał, że niema ratunku, usiłował z kilku towarzyszami ujść automobilem. plan byłby się powiódł, gdyby nie to, że szofer został raniony, i ujechawszy kilkadziesiąt metrów, wjechał w rów i przewrócił automobil. Stambuliński wyszedł bez szwanku i ukrył się w lesie. Las został otoczony przez wojska rządowe. **Oczekują lada chwila pojmania Stambulińskiego.** Byłby on zapewne nie wyszedł z życiem, gdyby niei to, że nowy rząd wydał rozkaz **pojmania go żywcem.** Wieś Slavovice jest zupełnie otoczoną.

Minister wojny **przeczy**, jakoby zarządził mobilizacje. Wewnętrzne bezpieczeństwo Bułgarji nie jest jeszcze ustalony. Polityka jej pozostała nadal przyjazną dla ententy. Wszystkie ministerstwa i urzędy publiczne w Sofji są otwarte. Piechota na automobilach i kawalerja rozbrajają chłopów. Również i z Bułgarji północnej nadchodzą wiadomości pomyślne. W kilku miejscowościach toczą się tam jeszcze **walki z chłopami.** Straty są po obu stronach. Chłopi stawiają jeszcze opór w oddaleniu 25 klm. od Sofji. Opór na linji kolejowej Sofja—Konstantynopol, na której ruch ustał, potrwa zapewne jeszcze jakiś czas.

Według wiadomości dotychczasowych armja jest panem sytuacji. Korespondent pisma „Corierre dela Sera" zaznacza wreszcie, że nowy rząd nie jest jeszcze zupełnie ugruntowany i nie będzie ugruntowany, dopóki Stambuliński nie będzie pojmany.

PRZEWRÓT DZIEŁEM FERDYNANDA?

Opinja posła obalonego rządu.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Poseł rządu Stambulińskiego w Pradze, Daskałow, oświadczył dziennikarzom o sytuacji co następuje: Przewrót jest dziełem byłego cara Ferdynanda i jego dynastji. Dokonany został przy pomocy kamaryli dworskiej, partję oficerów, rezerwowych i Macedończyków, a na celu miał umożliwienie powrotu Ferdynada. Właściwemi przywódcami ruchu byli Aleksandrow, przywódca Macedończyków i gen. Łazarew. Obsadzenie Sofji nie było trudnem, albowiem rząd Stambulińskiego nie miał w stolicy dostatecznych sił wojskowych. **Wojna domowa zdaje się być nieuniknioną,** albowiem ludność chłopska nigdy nie uzna nowego rządu dynastji Koburgów, chociażby walka ta miała trwać długo. Na razie ograniczą się zwolennicy Stambulińskiego **do blokady gospodarczej stolicy,** aby zmusić ją do kapitulacji przez wstrzymanie dowozu środków żywności.

O stanowisku zagranicznych reprezentacji bułgarskich stwierdza Daskałow, że wszyscy posłowie z wyjątkiem posła wiedeńskiego **nie uznali nowego rządu** i oświadczyli, że uznają tylko rząd Stambulińskiego, oraz poddali się rozkazom bułgarskiego posła w Pradze Daskałowa, dopóki nie uzyskają bezpośredniego kontaktu z rządem Stambulińskiego. Dalej oświadczył Daskałow na zapytanie dziennikarzy, że rząd obecny czyni wszystko, aby zdyskredytować nazwisko Stambulińskiego. Obecny rząd jest germanofilski i turkofilski. Co do miejsca pobytu Stambulińskiego, Daskałow nie może dać wyjaśnień ze względu na obecne stosunki. Poselstwo bułgarskie w Pradze pozostaje jednakże w bezpośrednim kontakcie ze Stambulińskim.

Dalej oświadczył Daskałow, na zapytanie, czy po zwycięstwie rządu Stambulińskiego będzie proklamowaną w Bułgarji republika, iż na każdy wypadek **dynastja Koburgów nie będzie mogła dalej pozostać w Bułgarji.** Wreszcie zapytany, czy przyjdzie do unji personalnej z Jugosławją, odpowiedział Daskałow, że nie jest upoważniony do oświadczeń w tej sprawie. Ze sowietami rząd Stambulińskiego nie pozostawał w żadnych stosunkach.

AKCJA STAMBULIŃSKIEGO

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: Wedle informacyj prywatnych Stambuliński znajduje się obecnie w miejscowości Stara Zagora i jest panem północnej Bułgarji. Posłowie bułgarscy partji chłopskiej tworzą w okręgach wyborczych **zbrojne oddziały chłopskie, które idą na Sofję.** Stambuliński miał ogłosić nad Sofją **blokadę głodową** i chłopi okolicy stolicy nie chcą dostarczać do miasta środków żywności, co dało się już odczuć w mieście. Rząd sofijski miał wezwać kupców i zamożniejszych mieszkańców, by odstąpili swe zapasy dla niezamożnej ludności.

URZĘDOWE ZAPEWNIENIA

Sofja (PAT). Bułgarska aj. tel. donosi: Rząd bułgarski stwierdza wobec różnych tendencyjnych pogłosek, że **w całym kraju panuje zupełny spokój.** Słabe próby oporu zwolenników Stambulińskiego zostały **złamane.**

CO MÓWIĄ W BELGRADZIE

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: Rada ministrów postanowiła wczoraj wobec sytuacji w Bułgarji rozpocząć akcję dyplomatyczną. Rząd belgradzki pozostaje w stałym kontakcie z rządem rumuńskim i greckim. Po posiedzeniu rady ministrów minister Nincic oświadczył, że w Bułgarji są obecnie **dwa rządy:** jeden legalny Stambulińskiego, drugi nielegalny Cankowa, którego poselstwa bułgarskie w państwach małej ententy nie uznają.

NOWY RZĄD

Belgrad (AW) Według nadeszłych tu z Sofji wiadomości, miał się nowy gabinet podać do dymisji. Nowo utworzony rząd przyszedł do skutku głównie pod wpływem przywódcy organizacji macedońskich, Aleksandrowa, który objął równocześnie kierownictwo gabinetu. Donoszą również, że **oddziały macedońskie maszerują na Sofję,** aby chronić nowo ukonstytuowany gabinet. Według innych wersyj, dokonano na żądanie Aleksandrowa tylko częściowej zmiany gabinetu, mianowicie wystąpił minister Rusow.

Anglja radzi nad notą niemiecką

Londyn (PAT). „Times" donosi, że wczoraj obradował rząd angielski nad sytuacją w Europie. Projekty francuskie podane w ostatniej nocie zostały szczegółowo zbadane łącznie z projektami belgijskimi, dotyczącymi uregulowania problemu gospodarczego i finansowego i w związku z planami Niemiec. Jak podaje dziennik, będzie uczynione wszystko dla **utrzymania przyjaznych stosunków z Francją.**

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że lord Curzon wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu memorjał, w którym wyłuszcza swe poglądy na kwestję reparacji i na kwestję Ruhry.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Londyn (PAT). Pod przewodnictwem Baldwina odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano sprawę reparacji. Przed upływem przyszłego tygodnia nie należy oczekiwać oświadczenia rządu angielskiego co do polityki Anglji. Panuje przekonanie, że koniecznem jest **dojście do porozumienia,** oraz że należy użyć wszelkich środków, by osiągnąć takie porozumienie, któreby umożliwiło zgodę i dało wytyczne, któremi mieliby kierować się aljanci. Między stolicami sprzymierzonych odbywa się **żywa wymiana zdań.** Ponieważ Francja uczyniła kwestję biernego oporu najważniejszym punktem rokowań, usiłuje rząd angielski dokładnie zbadać, co Francja rozumie przez ukończenie biernego oporu i czy **możnaby prowadzić wspólną politykę,** któraby zadowalała oba państwa.

ANGLJA ŻĄDA WYJAŚNIEŃ

Paryż (PAT). Rząd angielski wysłał do Paryża memorandum z prośbą o ściślejsze określenie stanowiska Francji. Biuro Reutera zauważa, że skoro Francja czyni ze sprawy zaniechania biernego oporu w zagłębiu Ruhry jedną ze spraw kardynalnych, Anglja pragnęłaby dokładnie upewnić się, jak Francja wyobraża sobie tę sprawę. Anglja pragnie znaleźć wyjście, **zadawalające oba kraje.** Z innego źródła zapewniają, że król oddawna życzy sobie, aby Baldwin odbył konferencję z Poincarem.

BILANS
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE
PO DZIEŃ 31-GO GRUDNIA 1922 R.

3800

1.	Pozostałość w Kasie	821.197.244.78	1.	Fundusz zapasowy	73.565.665.20
2.	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w/m.	2.569.080 075.11	2.	„ emerytalny	7.755.244·—
3.	„ „ „ „ oddział Katowice	699.529.397.35	3.	„ amortyzacyjny	41.610.720.35
4.	Urzędy Pocztowe	21.193.081.424.14	4.	Wkłady czekowe	55.338.637.544.24
5.	Papiery Wartościowe Własne	20.312.318.497.16	5.	„ oszczędnościowe	5.296.278.325.38
6.	Lokaty gwarancyjne	23.144.584.471.88	6.	Przekazy wysłane do wypłaty	8.917.625.813.06
7.	Nieruchomości	4.396.012.703.86	7.	Sumy przechodnie	3.501.732.684.64
8.	Ruchomości	116.016.289 47	8.	Czysty zysk	676.769.229.10
9.	Zaliczki	367.844.586.07			
10.	Różni	234 305.536.15			
		73.853.970.225.97			73.853.970.225.97

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Wydatki budżetowe pg. specyf.	1.926.896.138.69	Dochody budżetowe (wg. specyfik.)	2.603.665.367.79
Czysty zysk	676.769.229.10		
	2.603 665.367.79		2.603.665.367.79

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) *H. J. Linde*

Komisja rewizyjna: *A. Goerne* *A. Dubieński* *S. Lipiński*
C. Łagiewski *M. Schneider*

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunków
(—) *A. Janowski*

Przegląd gospodarczy

—o—

CENA BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (PAT). Na podstawie ustawy z 23 marca br. minister skarbu ustanowił cenę emisyjną bonów S. I. A. B. C. na **13.500 marek** za 1 złoty polski. Cena ta obowiązuje od dnia 15 bm.

PRZERWANIE ROKOWAŃ KOLEJOWYCH Z GDAŃSKIEM

Warszawa (AW). Rokowania polsko-gdańskie w sprawie dyrekcji kolejowej w Gdańsku zostały przerwane. Senat gdański zażądał, aby koleje na terenie wolnego miasta uważano za odrębną część administracji. Delegaci polscy oświadczyli, że dalsze rokowania wobec takiego stawiania sprawy nie mają celu. Po złożeniu odpowiedniej deklaracji delegaci polscy porzucili obrady.

DOLAR W BERLINIE 115 TYSIĘCY MAREK

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Po zamknięciu giełdy wczorajszej nastąpiła dalsza zwyżka walut zagranicznych. **Dolar osiągnął w Berlinie kurs 115.000 marek**, korona austjacka 1'60 marek.

PODROŻENIE WĘGLA W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Z dniem 15 bm. cena węgla podniesiona została o **52 i pół procent**. Dotychczas cena węgla wynosiła 221.200 marek.

Giełda krakowska z 14 czerwca

Waluty (czeki, przekazy, wpłaty), transakcje: dolary Stanów Zjednoczonych 86.000—86.500, funty szterlingi 403.000—405.000, guldeny holenderskie 34.300, franki szwajcarskie 15.000—15.500, franki francuskie 5525—5575, franki belgijskie 4850, marki niemieckie 0'83—0'84, korony austrjackie 1'22, korony czeskie 2580—2600.

Akcje bankowe	W tysiącach markach polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	15	19	17
Bank Hipoteczny	15	20	
Bank Małopolski	12	16	
Ziemski Bank Kredyt.	10	15	
Powszechny Bank Kredyt.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7	9	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135	145	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach markach polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15	17	16,5—17 „ex"
„Impex"	1	1,5	1,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	55	62	60—62
„Polski Glob"	2,2	2,7	2,6
C. Hartwig, Poznań	35	45	
Żegluga Polska	4	5	4,8—5
Zieleniewski I—IVem.	370	400	380—400
Warsz. Parowozy I—III em.	115	130	130
H. Cegielski, Poznań I-IX	60	70	68,5—64
„Potęga" Tow. huty żel.	190	210	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	55	65	60—63
„Pocisk"	52	62	
Automotor	13	17	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	390	420	395—415
Siersza	275	300	285—295
Tepege I—IV	125	150	130—140
Polska Nafta	30	40	35—38
Oikos	105	115	
Pezet	10	15	
Strug	20	23	20,5—23
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	95	110	
„Krakus" I—VI em.	38	43	40—42
Porcelana Ćmielów	63	73	65—72
Fabr. cukru w Chodorowie	170	190	190—180
Elektr. Siersza I—IV em.	27	32	28—30
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	55	65	
Fabr. kapel. w Myślenicach	14	17	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 14 czerwca (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 86500—86000, sprzedaż 86430, kupno 85570, korony czeskie 2595—2570, marki niemieckie 0'83—0'79.

Czeki: Belgja 4760—4780, sprzedaż 4765, kupno 4715, Berlin 0'83 i pół—0'79, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Gdańsk 0'83—0'70, sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Holandja 34700, Londyn 410.000—42.000, sprzedaż 404.000, kupno 400.000, Nowy York 86500—88000 —86,000 sprzedaż 8643, kupno 86570, Nowy York drobne sprzedaż 863830, kupno 85520, Paryż 5550 —5535, sprzedaż 5565, kupno 5505, Praga 2595—2570, Szwajcarja 15850—15800, sprzedaż 15875, kupno 15725, Wiedeń 113—109, sprzedaż 110 i pół, kupno 107 i pół, Włochy 4070. Papiery procentowe: Miljonówka 1725, 4 i pół proc. kred. ziemskie za 100 rubli 4300—4100, 5 proc. miasta Warszawy 350—320, Pożyczka złotowa 85000—90.000.

Zurych 14 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0053, Holandja 218.30, Nowy York 557.50, Londyn 25.71, Paryż 35.35, Medjolan 25.80, Praga 16.65, Budapeszt 0.08, Bukareszt 2.85, Belgrad 0.05, Sofja 0.80, **Warszawa 0.0075**, Wiedeń 00078 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 000.78.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 czerwca.

WYROK W SPRAWIE SZPIEGOWSKIEJ

W dniu wczorajszym przy natłoczonej sferami wojskowemi sali rozpraw sądu wojskowego przy ul Montelupich o godz. 11 rano ogłosił przewodniczący trybunału płk. dr Bielski wyrok w sprawie urz. wojsk. Michała Tabora, urz. wojsk. Oskara Hossego i kpt. Józefa Zwierowskiego. Wyrokiem tym urzędnik Michał Tabor został uznanym winnym zbrodni szpiegostwa i zdrady kraju i ukarany ciężkiem więzieniem przez przeciąg 10 lat z pozbawieniem wszelkich praw i urzędu i bez zaliczenia na poczet kary 8-mio miesięcznego aresztu śledczego. Natomiast urz. wojsk. Oskar Hosse i kpt. Józef Zwierowski zostali od oskarżenia w całości uwolnieni, przyczem w motywach wyroku trybunał orzekł, że ludzie ci byli tylko ofiarami nieszczęśliwych pozorów i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Prok. wojskowy płk. dr Bartik zgłosił zażalenie nieważności od wyroków uwalniających, wobec czego obrońca Hossego dr Zdzisław Kwieciński prosił trybunał o uchylenie aresztu nad uwolnionym Hossem. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i rozkazał Hossego natychmiast wypuścić na wolność. Skazany na 10 lat zgłosił przez obrońcę dra Schoenwettera zażalenie nieważności.

DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych trybunału w Krakowie rozprawa główna przeciw Annie Twardowskiej z Wojnicza, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa z paragrafu 139 u. k.

Dnia 25 kwietnia urodziła Anna Twardowska dziecko nieślubne, które było owocem zbrodniczego na nią napadu przez kilku parobków z Wojnicza, zaczajonych na oskarżoną w stajni celem popełnienia gwałtu. Spowodowana wstydem i obawą wrzuciła oskarżona noworodka do stawu, które po kilku dniach nieżywe wydobyto.

Z powodu zachodzących wątpliwości, czy oskarżona czyn popełniła w stanie zupełnego władania władz umysłowych, trybunał na wniosek obrony postanowił rozprawę odroczyć celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej Anny Twardowskiej.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o.dr Konopacki, wotowali s. s. o. Kraus i Czernecki — oskarżał prokurator Schwakopf — oskarżoną Annę Twardowską bronił adwokat dr Ordyński.

EPILOG SPRAWY VORZIMMERA

Wczoraj w sądzie okręgwym karnym w Krakowie przed s. s. o. Stuberem zaokńczyła się odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa przeciw St. Chmielowi i M. Vorzimmerowi, oskarżonym o nierząd przeciw naturze. Na wczorajszej rozprawie Vorzimmer cofnął swoje zarzuty, stawiane Chmielowi, poczem sędzia ogłosił wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

Jak się dowiadujemy, Vorzimmer w tych dniach wniósł ponowną prośbę o odroczenie odsiadywania kary półtoraroczne więzienia za napad na sędziego, do 10 lipca b. r. Decyzja Izby radnej w tej sprawie ma zapaść po zbadaniu uprzedniem Vorzimmera przez lekarza rządowego, co do stanu zdrowia skazanego.

Marszałek Piłsudski nie opuścił Warszawy

Warszawa (AW). Wskutek wyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i Katowic nie został jeszcze mianowany nowy przewodniczący ścisłej rady wojennej. Na skutek tego marszałek Piłsudski, mimo przekazania agend szefa sztabu generalnego generałowi St. Hallerowi, zostanie jeszcze przez kilka dni w Warszawie.

Napędzeni urzędnicy wracają

POSADY DLA SWOICH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Głównym komendantem policji ma zostać p. Borzęcki. Odpowiedni wniosek przedłożono już prezydentowi Rzeczypospolitej. Obecny komendant pułkownik Bajer ustąpi 1 lipca.

Naczelnikiem wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został hr. Rzyszczewski, jeden z czynnych endeków.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na środowem posiedzeniu Sejmu śląskiego omawiano projekt ustawy mieszkaniowej. W głosowaniu przyjęto w III czytaniu ustawę bez zmiany. W ten sposób uchwalono dodatek do czynszu mieszkaniowego począwszy od 1 bm. w wysokości 500-krotnego czynszu mieszkaniowego z 1 lipca 1914 roku. O ile chodzi o lokale handlowe i przemysłowe, czynsze zasadnicze z 1914 roku podniesiono 750-krotnie. Unormowaną ustawą czynsz najmu ma również zastosowanie przy długoterminowych kontraktach najmu, zawartych przed 1 kwietnia 1920 roku. Przy ustalaniu wysokości czynszu w walucie polskiej postanowiono liczyć markę niemiecką za 1 markę polską. Po odesłaniu do komisji szeregu wniosków, posiedzenie zamknięto.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Dunajewskiego l. 5. Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE KOBIET W PODGÓRZU w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11 odbędzie się **w sobotę 16 czerwca 1923**, o godz. **7 wieczór**, z porządkiem dziennym: „**Kobieta pracująca wobec szalejącej drożyzny**". **Przemawiać będzie tow.** Dora Kłuszyńska.

Kobiety! Robotnice! Jawcie się jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS DZ. XXII.

Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych „SOLIDARNOŚĆ“ w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 18 czerwca 1923 r. o godz. 17 ej w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, w sali głównej II. piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu oraz rachunków za rok 1922.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
6) Oznaczenie użycia czystej nadwyżki.
7) Podwyższenie udziałów.
8) Oznaczenie najwyższych zobowiązań Spółdzielni.
9) Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zastępców.
10) Wybór delegatów na Zjazd Spółdzielni Związkowej.
11) Wnioski Zarządu.
12) Wnioski i interpelacje członków. 3782

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. **Mk. 30.000** za okazaniem legitymacji.

W razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie o godz. 18-ej z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Zarząd:

Wójcik Józef *Lukas Jan*

Pieniążek Franciszek.

Polskie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akcyjna — w Krakowie

zawiadamia niniejszem P. T. Akcjonarjuszy, że Walne zebranie Spółki odbyte w dniu 2 czerwca 1923 r. uchwaliło **dywidendę za rok 1922 w wysokości 50% oraz bonus w kwocie Mp. 140, t. j. razem**

Mp. 210·—

od każdego kuponu akcji od I do V emisji włącznie, których realizację przeprowadza Polski Bank Przemysłowy, Lwów, Polski Bank Krajowy, Warszawa, Bank Małopolski, Kraków, Bank Handlowy w Warszawie oraz wszystkie ich oddziały za przedłożeniem odnośnych kuponów. 3605

L. 1936/28.

Związek Stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką **w PROKOCIMIU odbędzie się dnia 17 czerwca 1923**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu dla uzgodnienia przepisów tegoż do ustawy o Spółdzielniach.
3. Zmiana statutu w przedmiocie podwyższenia wysokości udziałów.
4. Sprawozdanie z lustracji Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i rewizji stowarzyszenia.
5. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Ewentualne rozwiązanie Stowarzyszenia na wniosek Związku rewizyjnego po myśli Art. 12 ustawy.

To nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, jako Związek rewizyjny, na zasadzie Dział. V. ustawy o spółdzielniach i zaprasza wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej w Prokocimiu do wzięcia w niem jak najliczniejszego udziału, przyczem się nadmienia, że w myśl postawień działu V., ustawy, punkt 2, do ważności uchwał wystarcza każda ilość obecnych na tem zgromadzeniu członków.

Obrady będą odbywały się w sali teatralnej w budynku Stowarzyszenia w Prokocimiu na I. piętrze i rozpoczną się o godzinie 2 popołudniu bez względu na ilość osób obecnych na sali. 3752

Lwów, dnia 22 maja 1923.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Prezes: Sekretarz:

Doliński m. p. *Jenner* m. p.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).